



Uczciwość wymaga pamięci

Obchody Święta Wojska Polskiego w Kijowie



Pochylono czola nad grobami ofiar totalitaryzmu na Polskim Cmentarzu Wojennym w podkijowskiej Bykowni

Do dwóch święta – uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (w tradycji ludowej Matki Bożej Zielnej) i święto Wojska Polskiego sprowadziły do Konkatedry pw. św. Aleksandra w Kijowie wiernych na Mszę św. zamówioną przez Ambasadę Rzeczypospolitej Polskiej w intencji Ojczyzny i Polaków.

Święto państwowe Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, obchodzone 15 sierpnia ustanowiono na pamiątkę zwycięskiej bitwy warszawskiej z 1920 roku, zwanej też Cudem nad Wisłą, która to zatrzymała milionową nawałę Armii Czerwonej i uratowało nie tylko Polskę, ale całą Europę przed niewolą oraz wprowadzeniem sowieckiego totalitaryzmu.

W dniu tym dyplomaci polscy, duchowni i liczni przedstawiciele społeczności polskiej stolicy Ukrainy, pamiętając o wielu innych pokoleniach Polaków, którzy złożyli ofiarę krwi w walce o niepodległość oddali hołd polskim żołnierzom, spoczywającym na cmentarzach miasta.

Uroczyste złożono kwiaty i zapalono znicze w Skośnej Kaponierze twierdzy kijowskiej, w miejscu, gdzie byli więzieni i rozstrzelani przywódcy Powstania Styczniowego walczący na Ziemiach Ukrainnych.

Ciąg dalszy na str. 2

W atmosferze zapomnienia

Przyjacielski głos z Krakowa

Pan Ryszard Jankowski, cały w białym niczym anioł, niespodziewanie zjawił się przed nami w kijowskim kościele św. Mikołaja i od razu sprawił furorę kilkoma ciekawymi wiadomościami.

Między innymi oświadczył, że jego dziadek Leonard Jankowski był fundatorem budownictwa naszego kościoła w roku 1903 i prezesem Komitetu Organizacyjnego naszego pratytułu - „Dziennika Kijowskiego” w roku 1906! No i przedstawił odpowiednie świadectwa dokumentalne. Oczywiście, że to wydarzenie wywarło efekt sensacji dla wąskiego koła szerokiej kijowskiej publiczności polskiej w postaci członków KNKSP „Zgoda”, niespiesznie ociągających się w rozmowach towarzyskich po Mszy Św.

Otóż parafianie mieli przyjemność nie tylko wysłucha-



nia sympatycznego Ryszarda Jankowskiego i zrobić wspólne zdjęcie, lecz i pomóc szanownemu gościowi w udanym poszukiwaniu jego krewnych na cmentarzu Bajkowa.

Pan Ryszard – w sensie informacji i wiedzy historycznej – od razu sprawił wrażenie „człowieka-orkiestry”. Zwłaszcza, że sam tę wiedzę zdobywa i pożytecznie wykorzystuje. Zresztą, niech opowie o niektórych swoich zainteresowaniach.

Eugeniusz GOLYBARD
(Patrz str. 6)

Koncert

Pod takim tytułem 18 sierpnia w kijowskim kościele św. Aleksandra odbył się Koncert Moniuszkowski, zorganizowany przez Duszpasterstwo Polaków przy Konkatedrze pw. św. Aleksandra w Kijowie wraz z PUSKO „KRYNICA” przy współpracy z Żytomierskim Obwodowym Związkiem Polaków na Ukrainie, dedykowany Polskim Żołnierzom z racji ich Patronalnego Święta obchodzonego zgodnie z tradycją w Uroczystość Matki Bożej Wniebowziętej – Hetmanki Wojska Polskiego.

„Do Ciebie, Panie, wnosim nasze modły”

Koncert poświęcony był też Ojcowi Polskiej Opery Stanisławowi Moniuszce, od dnia urodzin którego minęło już okrągłe 200 lat, w związku z czym Parlament RP ogłosił rok 2019 Rokiem Moniuszkowskim, żeby przybliżyć twórczość kompozytora Polsce i światu. Całą swą twórczość Moniuszko poświęcił „krzepieniu serc” zniewolonych rodaków. Stał się najwybitniejszym obok Szopena kompozytorem polskiej muzyki epoki romantyzmu.

Jego zainteresowanie muzyką kościelną związane było początkowo z funkcją organisty w Wilnie, którą kompozytor pełnił przez kilka lat. Nie poświęcił jej tyle czasu, co operze, czy pieśni.

Ciąg dalszy na str. 3



Prezes ŻOZPU Wiktoria Laskowska-Szczur przedstawia skład Zespołu Kameralnego im. Ignacego Feliksa Dobrzyńskiego z Żytomierza



**Kapitał
i wiedza**
(Patrz str. 5)



Obchody Święta Wojska
Polskiego w Kijowie

Uczciwość wymaga pamięci



Mszę św. w intencji Ojczyzny i Polaków celebrowali o. Michał Brankiewicz (P) i duszpasterz Polaków ks. dk. Jacek Jan Pawłowicz

Ciąg dalszy ze str. 1

Uszanowano pamięć 114 żołnierzy Wojska Polskiego (5 i 6 Pułku Piechoty Legionów), poległych w walkach toczonych w maju i czerwcu 1920 roku w obronie Kijowa na Przyczółku Browarskim.

Pochylnono czoła nad grobami żołnierzy I Armii Wojska Polskiego bohatersko broniącymi kijowskie niebo podczas masowego nalotu 50 junkersów na stację Darnica w kwietniu 1944 roku.

W podniosłej ciszy odbyło się złożenie kwiatów i zniczy na

grobach Polskiego Cmentarza Wojennego w podkijowskiej Bykowni. Modlitwę za spoczywające tu ofiary systemu gigantycznej nienawiści wymierzonej przeciwko człowiekowi odprawił o. Michał Brankiewicz, a Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej na Ukrainie Bartosz Cichocki wygłosił ekspresywne przemówienie w którym między innymi zaznaczył:

Obchody Święta Wojska Polskiego na Ukrainie mają szczególny charakter. Odbywają się na terytorium państwa obcego, ale braterskiego. Na terytorium, gdzie żołnierz polski zapisał wiele kart bohaterstwa, wiele wspaniałych zwycięstw, ale także kart tragicznych. Od wyprawy Bolesława Chrobrego, przez bitwy pod Chocimiem, o Kamieniec Podolski, pod Konotopem, boje Legionów Piłsudskiego, przez Obronę Lwowa po obronę Przebraża - żołnierz polski na tych terenach zwyciężał lub ginął, broniąc Ojczyzny i Rodaków przed potęgą moskiewską, turecką czy szwedzką.

Wiele krwi przelaliśmy w bratobójczych starciach polsko-ukraińskich. Tej historii również nie zmienimy, ale możemy o niej mówić z szacunkiem, doceniając bohaterstwo i patriotyzm obu stron, i uczciwie. A uczciwość wymaga

pamięci o tym, że żołnierz polski i ukraiński wielokrotnie walczył tu ramię w ramię. I dziś także żołnierz polski staje u boku ukraińskiego - w obliczu najazdu rosyjskiego, dzieląc się wiedzą i doświadczeniem w toku ćwiczeń poligonowych czy w dowodzeniu operacjami międzynarodowymi, jak w ramach brygady LitPolUkr w Lublinie.

Historia polsko-ukraińskich relacji, także historia wojskowa nie jest zatem tylko i nie jest przede wszystkim - jak chcą niektórzy - historią konfliktu i wzajemnych krzywd. Jest historią sojuszy, wolnego wyboru wspólnej drogi.

1 września - w 80. rocznicę wybuchu II wojny światowej - Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełeński stanie w Warszawie u boku innych przywódców światowych, stojących na straży pokoju. Cieszę się na tę podróż przywódcy Ukrainy, połączoną z jego pierwszą wizytą dwustronną w Polsce. Jestem przekonany, że otworzy drogę do wielu pożytecznych dla obu stron decyzji, w tym podnoszących obronność naszego regionu.

W Lesie Bykowniańskim, uczczono również pamięć męczenników spoczywających w ukraińskiej części Nekropolii.

KOS



Złożono wieniec i zapalono znicze w Skośnej Kaponierze twierdzy kijowskiej, w miejscu, gdzie rozstrzelano przywódców Powstania Styczniowego na Ziemiach Ukrainnych



Uszanowano pamięć żołnierzy Wojska Polskiego, poległych w walkach obronnych o Kijów w 1920 roku



Złożono hołd żołnierzom bohatersko broniącymi kijowskiego nieba podczas hitlerowskiego nalotu na stację Darnica w kwietniu 1944 roku

O Polsce to i owo

SUSZA ROLNICZA DOTKNĘŁA JUŻ CAŁEJ POLSKI. Swoim zasięgiem objęła 1 mln 805 tys. ha upraw. Kataklyzm postępuje. Według analiz Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa (IUNG) w Puławach – instytucji zajmującej się monitorowaniem stanu suszy – największy deficyt wody jest w województwie lubuskim i wielkopolskim. Według danych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi kataklyzm dotyka ok. 1 mln 805 tys. ha upraw. Jest to ogromna przestrzeń, biorąc pod uwagę, że w naszym kraju jest ok. 14,5 mln ha użytków rolnych, z czego ok. 11 mln ha to grunty rolne. Największe deficyty wody występują na obszarze Pojezierza Lubuskiego. Nie lepiej jest na Pojezierzu Wielkopolskim oraz na Nizinie Wielkopolskiej. Bardzo źle z dostępem do wody jest także na terenie południowej części Niziny Śląskiej oraz na Wzniesieniach Łódzkich.

„Wystąpiłem do Komisji Europejskiej o uruchomienie dla Polski specjalnej pomocy kłęskowej. Straty zostały przedstawione w nim na ok. 250 mln euro, czyli ok. 1 mld zł – poinformował minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski.

POLSKA JEST JEDNYM Z SIĘDMIU KRAJÓW, które w 2019 roku wydadzą 2 procent PKB lub więcej na obronność - napisała na Twitterze ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce Georgette Mosbacher. Poinformowała, też, że w 2019 roku Stany Zjednoczone wydadzą 3,42 procent PKB na obronność, co - jak zauważyła - stanowi 22 procent całego budżetu Sojuszu Północnoatlantyckiego.

NAUKOWCY ZE SZKOŁY GŁÓWNEJ Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie wyprodukowali suszony miód, który zawiera aż 80 proc. miodu naturalnego. Innowacyjny produkt jest w formie proszku i może być doskonałym składnikiem wielu produktów spożywczych oraz suplementów diety.

Miód wykorzystywany jest do produkcji leków, kosmetyków czy produktów spożywczych. Naturalny miód używany jest w przemyśle w małych ilościach ze względu na ograniczenia związane z jego lepłą konsystencją, która utrudnia mycie urządzeń produkcyjnych.

Koncert

Ciąg dalszy ze str. 1

„Do Ciebie, Panie, wznosim nasze modły”



Jego zainteresowanie muzyką kościelną związane było początkowo z funkcją organisty w Wilnie, którą kompozytor pełnił przez kilka lat. Nie poświęcił jej tyle czasu, co operze, czy pieśni. Mimo tego jest autorem około 80 utworów religijnych, w tym mszy, kantat, litanii, hymnów, psalmów i pieśni. Niektóre z nich zabrzmiały, w większości w języku łacińskim, w wykonaniu Zasłużonego dla Kultury Polskiej Zespołu Kameralnego im. Ignacego Feliksa Dobrzyńskiego z Żytomierza pod kierownictwem dr muzykologii Ireny Kopoć. Tego Żytomierza, gdzie na Polskim Cmentarzu spoczywa rodzina Stanisława Moniuszki.

Zespół działa od roku 2003, powstał przy wsparciu Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie, i dziś bierze udział w licznych koncertach pomyślnie promując muzykę polską, zarówno dawną i współczesną, mieszkańcom Krakowa, Pułtusa, Bytomia, Będzina i wielu innych miast w Kraju i w Ukrainie. Za swoją szczególną misję, obrał on sobie poszukiwanie i „przywracanie” utworów mniej znanych, często zapomnianych.

Jest to zespół o barokowym brzmieniu: flet, skrzypce, wiolonczela, gitara, fortepian. W dzień koncertu zespół wystąpił w składzie: Olga Sinicka - skrzypce, Irena Pokropywna - wiolonczela, Irena Kopoć - organy, Wiktoria Korzun - recytatyw, Katarzyna Bakalczuk i Włada Murawiec - sopran. „Prząśniczkę” Stanisława Moniuszki i hymn „Solidarności” usłyszeliśmy w wykonaniu Natalii Zubarewej z ŻOZPU.

Koncert prowadzili Duszpasterz Polaków dk dr Jacek Jan Pawłowicz i prezes PUSKO „Krynica” na Ukrainie Stefan Józef Wieloch. Na zakończenie Koncertu Natalia Zubarewa zaśpiewała jedną z najbardziej znanych piosenek żołnierskich z czasów I wojny światowej – „Rozkwitały paki białych róż”.

W uroczystościach wzięli udział prezes ŻOZPU Wiktoria Laskowska-Szczur oraz goście z Żytomierza. Koncert spotkał się z bardzo życzliwym przyjęciem zgromadzonych wiernych.

Uroczystościom dodatkowo towarzyszyła wystawa pt. „Zbrodnia Katyńska” udostępniona dzięki uprzejmości ŻOZPU oraz Instytutu Pamięci Narodowej RP.

Informacja własna



Na zakończenie Koncertu na ręce przedstawicieli Attachtatu Wojskowego została przekazana kopia ikony MB Jasnogórskiej - Hetmanki Wojska Polskiego

День Війська польського і 99-та річниця Варшавської битви в ЗАПОРІЖЖІ

15 серпня з нагоди 99-ї річниці перемоги над Червоною армією члени спілки поляків Запоріжжя «Полонія» (керівник Лідія Єгорова) відвідали ряд заходів, в яких вшанували пам'ять героїв війни 1920 року.

За словами керівника Лідії Єгорової, заходи цього року несуть особливий характер. Вона підкреслила, що мова йде не тільки про те, щоб відзначити «Чудо на Віслі», а й показати, що перемога у Варшавській битві принесла позитивний результат для всієї Польщі.

Свято Війська Польського співпадає з церковним святом – Вознесіння Матері Божої.

Тому цього дня запорожці відвідали

богослужіння в пам'ять про полеглих у битві польських солдатів.

15 серпня в Польщі на кладовищах проходять вшанування загиблих, урочисте читання імен солдатів, полеглих за свою країну, щоб вшанувати їх пам'ять, а на Могилі Невідомого Солдата в Варшаві за участю найвищої державної влади відбувається Почесна Зміна Варти.

У Запоріжжі в цей день також відбулася акція вшану-

вання пам'яті поляків, які утримувалися в таборах НКВС СРСР. Ініціатором заходу виступила Спілка поляків Запоріжжя «Полонія». Учасники акції вшанували загиблих хвилиною мовчання та поклали квіти до пам'ятного знаку на честь польських військовополонених, які утримувалися в таборі №100 НКВС СРСР, що діяв у Запоріжжі в 1939-1940 роках.

Наталія ЧЕМЕРИС



Szlakami zbrodni komunistycznych i hitlerowskich

Rajd katyński dotarł do Bykowni

16 sierpnia br. XIX Międzynarodowy Motocyklowy Rajd Katyński, organizowany od 2000 roku przez wykładowców i studentów warszawskich uczelni, mający na celu odwiedzenie miejsc związanych ze zbrodnią w Katyniu i historią Polski na Kresach Wschodnich, kontakt z Polakami mieszkającymi na tych terenach, działalność charytatywną i rozwój kontaktów międzynarodowych, dotarł do Kijowa

na warunki drogowe, dotarliście tutaj i że ta inicjatywa jest kontynuowana ciągu w tak wielu lat. Dziękujemy Wam, że przybliżacie polską historię osobom, które zamieszkują Rosję, Białoruś



Wraz z rajdowcami różnych pokoleń uczcili pamięć ofiar ludobójstwa i masowych morderstw przedstawiciele Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej na Ukrainie, Wydziału Konsularnego Ambasady, Związku Polaków Ukrainy, Państwowego Rezerwatu Historyczno-Memorialnego „Groby Bykowni”, przedstawiciele duchowieństwa. Po mszy świętej wieczorem o zmierzchu z zapalonymi pochodniami, odbyło się składanie wieńców i zapalenie zniczy przy grobach ofiar.

Po uroczystościach honorowy gość radca Jacek Goćłowski wygłosił powitalne przemówienie do uczestników i organizatorów rajdu i poprosił w przyszłym roku, aby XX jubileuszowy zlot znów odwiedził Kijów. Pod koniec spotkania motocykliści i goście podzielili się wspomnieniami w nieformalnej ciepłej atmosferze.

„To dla mnie wielki zaszczyt w imieniu Związku Polaków Ukrainy powitać po raz kolejny uczestników Rajdu Katyńskiego. Jesteśmy dumni, że bez względu

i Ukrainę, że odwiedzacie miejsca pamięci Narodowej, związane z masakrą w Katyniu. Mamy nadzieję, że Międzynarodowe Stowarzyszenie Motocyklowy Rajd Katyński nadal będzie angażować coraz to nowych uczestników, którzy doceniają i wspierają inicjatywę upamiętnienia Polaków, którzy ginęli na Wschodzie” - powiedziała Swietłana Bułanova, nauczycielka Polskiej Szkoły Sobotniej przy ZPU w Kijowie.

Oksana SZŁAPACKA,
(foto Wiktor Szlapacki)

„Bezgraniczna przestrzeń”

Malarstwo

Po raz pierwszy w Chersoniu, w ramach pogłębienia więzi kulturalnych i współpracy międzynarodowej, przy wsparciu Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Odessie i osobiście konsula generalnego Andrzeja Szmidtke w Regionalnym Muzeum Sztuki 9 sierpnia odbyło się otwarcie wystawy prac współczesnej polskiej artystki z Krakowa Natalii BATKO-GAJDA.

Członkowie Obwodowego Towarzystwa Polskiego „Polonia” wzięli aktywny udział w tym wydarzeniu.

Natalia Batko Gajda jest absolwentką Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Krakowie. W 2016 r. uzyskała dyplom Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych na Wydziale Malarstwa, kierunku Edukacja Artystyczna w zakresie sztuk plastycznych u prof. Adama Brinckena. Zajmuje się sztuką i edukacją najmłodszych - poza twórczością własną prowadzi warsztaty dla dzieci. Ma na swoim koncie udział w plenerach, wystawach zbiorowych, projektach edukacyjnych. W jej malarstwie dostrzec można ulotność chwili, delikatność, wrażliwość. Artystka nie eksperymentuje - przedstawiane pejzaże są rzeczyste, nacechowane dbałością o pokazanie świata ekologicznie czystego i poukładanego.

Wystawa zatytułowana „Bezgraniczna przestrzeń” prezentuje 20 krajobrazów autora z ostatnich lat, przedstawiających nieskończone naturalne krajobrazy Polski.



O szlaku twórczym krakowskiej artystki opowiedział konsul generalny RP w Odessie Andrzej Szmidtke

Sukcesy sceniczne

Nasi białocerkwianie góraj!

Grupa 14 uczestników amatorskiej twórczości artystycznej Białocerkiewskiego Centrum Edukacji i Kultury Polskiej (przewodnicząca - Natalia Cukan) wzięła udział w XXIX Światowym Festiwalu Twórczości Marii Konopnickiej, który przebiegał w polskim Przedborzu w dniach 15-19 sierpnia 2019 r.



Gospodarze imprezy niezwykle gościnnie przywitani goście z Ukrainy, zapewnili bezpłatne wyżywienie, zakwaterowanie, wycieczki po mieście - pokazali lokalne muzea i kościoły.

Na Festiwalu dominowała świąteczna i przyjazna atmosfera. Nasi uczestnicy zaprzyjaźnili się z amatorami z Białorusi

i Litwy. Rywalizacja na scenie nie była łatwa, ale nie na próżno tak sumiennie staraliśmy się na próbach.

Nasi zdobyli wiele nagradzanych miejsc i wyróżnień. Chór „Strokrotka” zajął 3 miejsce. W kategorii indywidualnego wykonania piosenek Wiktoria Newidomska zajęła drugie miejsce, a Anastazja Gałanzowska

trzecie. W nominacji recytowania wierszy poetki Liza Pryjmak zajęła drugie miejsce, a Marian Mariański czwarte.

Wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy i gratyfikacje pieniężne. Podczas pobytu w Polsce odwiedziliśmy też Kraków i Warszawę.

Jadwiga KOZISZKURT – ZAINCZKOWSKA

Warsztaty



Три незабутні тижні в ЛЮБЛІНІ

Цього літа приємною справою було скерування пані Яніни Якубів Спількою поляків «Астер» м. Ніжина та Консульським відділом Посольства Республіки Польща в Києві на тритижневі курси з польської мови, історії та культури в Любліні, організовані в Центрі польських мови та культури для Полонії та чужоземців та профінансовані Міністерством національної освіти Польщі.

За свідченням пані Яніни, дуже змістовно та насичено були прочитані лекції та проведені семінари з таких дисциплін, як «Історія Польщі», «Відношення вчитель – учень у виховному процесі», «Праця з учнем, який має труднощі в навчанні», «Вступ до глоттодідактики», «Практичне вивчення польської мови», «Культура польської мови», «Методика викладання польської мови», «Методика праці з літературним текстом», «Ігри та забави в шкільній освіті», «Використання мультимедійних засобів у дидактиці» та ін. Кожен з викладачів був феєрично цікавою, харизматичною, досвідченою у викладанні особистістю, яка не тільки передавала зміст навчальних предметів, але й надихала, передавала любов до польських мови та культури.

В рамках курсів були організовані численні екскурсії. Особливо чудовими були відвідини палацу Замойських в Козлувці та Казиміжа Дольного.

Завдяки сумлінній праці організаторів курсів ці три тижні стали справжнім здобутком нових знань, вражень, знайомств, неоціненного професійного досвіду для кожного з учасників.

За минулі роки учасницями курсів стали багато членів Ніжинської спілки поляків «Астер» – Вероніка Мандрико, Валентина Пугач, Катерина Ровенчин, Марія Наконечна, Яніна Якубів та інші. Спілка поляків «Астер» уклінно дякує організаторам цих надзвичайно корисних курсів та Республіці Польща, які зробили можливим отримання важливого досвіду та розквіт українсько-польських стосунків.

Марія НАКОНЕЧНА

(доцент Ніжинського державного університету)





KAPITAŁ I WIEDZA



Z Bożym błogosławieństwem



Włodzimierz Szczepaniak podczas audiencji u zwierzchnika autokefalicznego Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego biskupa Epifaniusza

Pod obrazami Monasteru świętego Michała Archanioła o Złoty Kopułał miało miejsce spotkanie prezesa Związku Przedsiębiorców Polaków Ukrainy Włodzimierza Szczepaniaka ze zwierzchnikiem autokefalicznego Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego biskupem Epifaniuszem.

Podczas audiencji poruszone zostały tematy dotyczące relacji ukraińsko-polskich, zarówno w sferze religijnej, jak i społecznej. Porównując dwie wiary, Kościoły i Cerkwie, zasadniczą wagę udzielono czynnikom, które mogą wyłącznie wzmacniać przyjaźń między naszymi narodami, ponieważ wiara to

siła, która uskrzydla, a nie sieje ziarno wrogości. Zabrzmiło twierdzenie, że katolicyzm jako dominująca powszechnie wiara w Polsce, dla Ukraińców - w dzisiejszej sytuacji - może być przykładem czynnika stałości i równowagi w układach społecznych.

Ze swojej strony prezes Szczepaniak wyraził wielką nadzieję, że zjednoczona ukraińska cerkiew prawosławna skonsoliduje naród ukraiński, co istotnie sprzyjać będzie wyrównaniu relacji polsko-ukraińskich. Pan Włodzimierz podzielił się również ideą powstania Domu Polskiego w Kijowie, która spotkała się z pełnym wsparciem ze strony biskupa.

6 sierpnia br. gościnie otworzyło bramy Opole, żeby przyjąć na swoim terenie mundurowych z całego świata na 72-i Międzynarodowy Złot Gwiazdzisty Policji. Wszystkich uczestników Złotu połączył ryk silników, pasja do motoryzacji i wspólna chęć uczczenia 100-lecia działalności policji.

MIĘDZYNARODOWY POLICYJNY ZŁOT GWIAZDZISTY W OPOLU

Podczas świętowania każdy mógł poznać umundurowanie i sprzęt Służb Policyjnych. Zorganizowano szereg zabaw i konkursów, jak choćby loty balonem, pokazy nowoczesnego wyposażenia i sprawności fizycznej funkcjonariuszy Policji oraz innych służb publicznych. Przeprowadzono również Mistrzostwa Europy w jeździe samochodem i motocyklem, w których mogli wziąć udział (poza oficjalną kwalifikacją) widzowie, będący w tych dniach na Zlocie.

W pośredniej kategorii między gośćmi i uczestnikami imprezy znalazł się też prezes Związku Przedsiębiorców Polaków Ukrainy Włodzimierz Szczepaniak, który oprócz znanego wszystkim zajmowanego stanowiska, jest jeszcze asystentem prezesa Międzynarodowego Klubu Motorowego RP Andrzeja Woźniaka, co daje możliwość rozwijać pomysły i kontaktować się wzajemnie w aspekcie wycieczkowym. Pan

Włodzimierz w tym roku opiekował się delegacją ukraińską na Złot. Dzieląc się wrażeniami, zaznaczył on, że choć taka nieformalna wersja obchodów jubileuszu działalności policyjnej jest na pierwszy rzut oka nieco niezwykła, ale potem prezentuje się wspaniale. Żadnych demonstracji techniki wojskowej, czy defilad w mundurach - tylko atrakcje, udowadniające prawdziwą potęgę służb publicznych.

Zjazd sprzyjał również wychowaniu sportowo-patriotycznemu młodzieży, co jest szczególnie ważne dla przyszłego rozwoju państwa.



Delegacja ukraińska w składzie: Paweł Bewzenko - IPMC Ukraina (L), Włodzimierz Szczepaniak - prezes ZPPU, Aleksandr Telyk - prezes IPA Półtawa, Swetlana Bewzenko - IPMC Ukraina

Tylko RAZEM o wiele łatwiej można zrobić WIĘCEJ



Uczestnicy Konferencji RWNU poświęconej 28. rocznicy niepodległości Ukrainy

W dniu 22 sierpnia br. Rada Wspólnot Narodowych Ukrainy zgromadziła pod dachem historycznej rezydencji hrabiny Uwarowej, w obecnej siedzibie Ukraińskiego Funduszu Kultury im. Borysa Olijnyka przedstawiciele ponad dwudziestu społecznych organizacji narodowościowych na Ogólnoukraińską Konferencję RWNU pod hasłem: „28 lat niepodległości

Ukrainy: osiągnięcia i perspektywy rozwoju państwowej polityki etniczno-narodowej”.

Otworzył konferencję prezes RWNU Aszot Awanesjan słowami podziękowania dla wszystkich uczestników konferencji oraz współorganizatorów wydarzenia. A ze strony władz państwowych Ukrainy zebranych powitał przedstawiciel Ministerstwa Kultury Ukrainy Andrij Jurasz. Konferencją w tym roku

przewodził pierwszy wiceprezes Związku Greków Ukrainy Mykoła Korecki.

W dyskusjach i wywiadach zostały poruszone tematy rozwoju ośrodków narodowościowych w Ukrainie, współpracy między zrzeszonymi w nich organizacjami oraz możliwości ewentualnego ich wsparcia, w tym ze strony Rządu Ukrainy i RWNU.

Głównym tematem stało oczywiście omówienie nadchodzących zmian, związanych z zakończonymi niedawno wyborami do ukraińskiego Parlamentu.

Ze strony polskiej w konferencji uczestniczyli przedstawiciele Związku Przedsiębiorców Polaków Ukrainy: Mykoła Sikora - radca prezesa Międzynarodowej Fundacji Rozwoju Gospodarczego Polonii, członek Zarządu Głównego ZPPU, wiceprezes ZPPU Serhij Pałaczchenko, asystentka prezesa ZPPU Margarita Prus oraz dziennikarz „Studia Polonii Szczepaniak” Polina Szostak.

Burzliwe obrady i treściwa polemika przebiegająca na wysokim poziomie, jeszcze raz udowodniła, że możemy działać w różnych branżach, mieć różne korzenie, ale w końcu połączy nas wszystkich troska o dobro Ukrainy.

Działajmy więc razem; bo razem o wiele łatwiej można zrobić więcej!

Pobierz bezpłatną aplikację

**STUDIO
POLONII
SZCZEPANIAK**
na smartfon!



App Store

Google Play



studiotvpsps.com

W atmosferze zapomnienia

Jestem nauczycielem, absolwentem Akademii Górniczo-Hutniczej i pracuję w bardzo nowoczesnej placówce o nazwie Zespół Szkół Mechanicznych Nr1. Jest to najstarsza szkoła techniczna w Polsce, działająca bez przerw od roku 1834. Szkołę i egzaminuję młodzież z Krakowa i Małopolski z zakresu elektroniki samochodowej, automatyki i mechatroniki.

Na załączonej fotografii

i działali. Atmosfera miasta bardzo klimatycznie zbliżona do Krakowa.

Po dwóch dniach pobytu wyruszyłem w kierunku Równego gdzie w miasteczku Zdołbunów urodzili się moi Tata i Mama. Mama urodziła się na dworcu w Zdołbunowie (którego naczelnikiem był ojciec mego Taty) podczas powrotu jej rodziców z zesłania.

Pierwsza wizyta to kościół w Zdołbunowie i pierwsze niepowodzenie spowodowane brakiem kontaktu z parafią – ksiądz był w tym czasie nieobecny.

bardzo proste, lecz nikt z napotkanych mieszkańców nie wiedział gdzie znajduje się przedwojenna ulica Długa.

Dzięki zbiegowi okoliczności trafiłem do powstającego muzeum Zdołbunowa, gdzie Pan Dyrektor rozwiązał tę zagadkę. Dom mego dziadka stoi i jest zamieszkały przez rodzinę ukraińską. Kościół Zdołbunowski oraz przylegający do niego teren mimo widocznych starań jego pasterza i parafian wymaga sporych środków finansowych.

Po dwóch dniach spędzonych w Zdołbunowie udaliśmy

Wędrując po Ukrainie śladami przodków

jestem ja wraz z moim psem o imieniu Zola, który w ramach zajęć prowadzi dogoterapię, mającą na celu łagodzenie stresu, poprawiając w sposób widoczny efektywność nauki i spokój w pracowni oraz zdawalność podczas egzaminów. Tego typu terapia jest prowadzona już na trzech wyższych krakowskich uczelniach i społecznie przeze mnie w mojej pracowni.

Powracając do mojej podróży śladami przodków pragnę opisać skrótowo jej przebieg. W drogę wybrałem się z kolegą – Mario Szymańskim, aby było różniej i by móc pokony-

Jakież było moje miłe zaskoczenie, kiedy na swojej drodze spotkałem przemiłych Polaków, którzy opiekują się tym Domem Bożym, czyli Panią Haliną i Władysława Remiszewskich.

Dzięki ich pomocy trafiłem na cmentarz, gdzie spoczywa mój dziadek Antoni ze strony Taty, który zmarł przed samą wojną i pełnił w Zdołbunowie funkcję naczelnika stacji, będącej za czasów II RP największym węzłem kolejowym – Polsko-Sowiecką stacją graniczną.

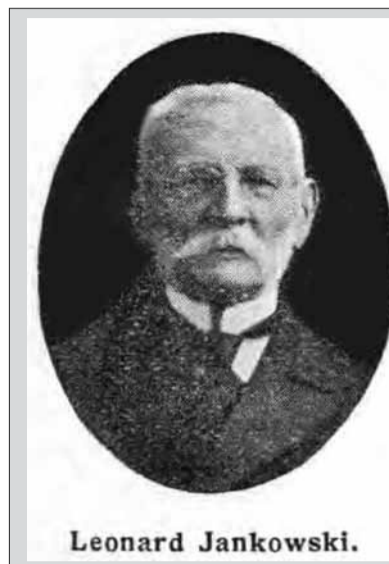
Cmentarz jest w stanie ruiny, groby zrównane z ziemią lub zdewastowane, okradzione ze wszelkich elementów meta-

się do Kijowa z przystankiem w Żytomierzu, który odebrałem jako miasto z minionej słusznie epoki. Życie w Żytomierzu koncentruje się na niewielkim odcinku jego deptaku w centrum.

Natomiast Kijów – bardzo pięknie położone miasto, ociekające złotem kopuł cerkwi i soborów. Tu widać wielkie pieniądze sąsiadujące z biedą i stagnacją.

W poszukiwaniu śladów mojej rodziny udałem się do kościoła św. Mikołaja i ta część moich przygód okazała się bardzo owocną.

Reasumując mój pobyt w Kijowie, zaznaczę, że kościół



Leonard Jankowski.

LEONARD JANKOWSKI zasłużony prezes wielu instytucji, opiekun i fundator trzech stypendjów w Uniwersytecie kijowskim, znany z szerokiej działalności obywatelskiej, ofiarował 150.000 rb. na budowę kościoła św. Mikołaja w Kijowie, 25.000 rb. jako kapitał wieczysty Towarzystwu Dobroczynności w Kijowie, 10.000 rb. jako kapitał wieczysty na jedno łóżko w rz.-katolickim szpitalu im. Syroczyńskiego



podróży na terenie Polski, bo niewiele jest osób w wieku 60+ którzy przeglądają strony internetowe mówiące o naszej historii.

Kolejnym aspektem jest przytłoczenie budowli kościoła przez wysokie budynki usytuowane w bezpośredniej odległości oraz cisza (nie biorąc pod uwagę ruchu samochodowego) – brak ludzi, co tworzy atmosferę zapomnienia.

A propos czy kościół posiada dzwony, bo nie miałem okazji wysłuchać żadnych tego typu dźwięków. Brak ich wołania jest dowodem nieistnienia?

Czy w podziemiu tam gdzie mieliśmy okazję się spotkać dałoby się zorganizować stałą wystawę historii tego kościoła ze szczególnym wyróżnieniem dla postaci Jana Pawła II oraz jego starań w organizację Mszy

z Jego udziałem w tym kościele celem promocji tej świątyni?

Przepraszam, że zanudzam pytaniami, ale takie są moje refleksje. Konstatując moją wypowiedź, stwierdzam, że w dzisiejszym świecie rządzonej przez pieniądze na pewno brak filantropów (ulotna pamięć ludzka) z otwartą kieszenią i sercem, jak Leonard Jankowski, co utrudnia w bardzo istotny sposób renowację kościoła św. Mikołaja.

Może ten przykład, gdyby był znany ogółowi Polaków, skłoniłby do zadumy i ułatwił zbieranie środków finansowych oraz poparcie społeczne, a co zatem – presję społeczną na obecnie rządzących Polską w celu przyspieszenia zwrotu kościoła przez władzę ukraińską.

Ryszard JANKOWSKI

(Kraków)



Autor artykułu (C) w gronie członków KNKSP „Zgoda”

wać większe odległości w ciągu jednego dnia.

Po przekroczeniu granicy, które trwało 1,5 godziny, pierwszy przystanek to miasto Lwów; zwiedzanie zabytków oraz wycieczka śladami znanych Polaków, którzy tam żyli

lowych; na skutek tego stanu rzeczy nie byłem w stanie zlokalizować miejsca pochówku mego dziadka.

Poszukiwałem też (mając przedwojenny adres) domu, w którym się urodził mój Tata. Początkowo wydawało się to

św. Mikołaja wymaga pomocy w pełnym tego słowa znaczeniu, nie tylko finansowej. Ale jak to osiągnąć?

Będąc osobą z zewnątrz - uważam, że należałoby w tą stronę skierować uwagę ruchu pielgrzymkowego. Ale czy na terenie przyległym do kościoła jest zaplecze noclegowe? Czy są ludzie, którzy mogą w sposób ciekawy opowiedzieć na temat historii oraz polskości tych miejsc? Wokół kościoła ma być ruch ludzi z zewnątrz!

Jednym z najważniejszych aspektów tego problemu jest brak ogólnodostępnej informacji dla ludzi i biur

Dziennik Kijowski
Pierwsze codzienne polskie pismo polityczne w Kijowie wychodzące znowu
Pierwszego lutego 1906 roku.

WARUNKI PRENUMERATY:

W kraju:		Z zagranicą:	
Rocznie.	rb. 8 —	Rocznie.	rb. 14
Półrocznie.	„ 4,50	Półrocznie.	„ 7
Kwartalnie.	„ 2,50	Kwartalnie.	„ 4
Miesięcznie.	„ — 85		

Prenumeratę przyjmuje Administracja Dziennika Kijowskiego
Kijów, Instytucka 18.

Komitet Organizacyjny: Leonard Jankowski, Antoni Czerwiński, Wilhelm Kulikowski, Ignacy Lychowski, Władysław Lisowski, Stanisław Orlikowski, Tomasz Michałowski, Szcześny Poniatowski.

Redaktor-Wydawca: **Hr. Włodzimierz Grochołski.**

CZYTAJ
„Dziennik Kijowski”
na stronie
internetowej:
www.dk.com.ua
oraz na FB

КУПОН
БЕЗКОШТОВОГО
ОГОЛОШЕННЯ
(не більше 20 слів)

Приклейте купон на Ваше оголошення та надішліть за адресою: 03040, Україна, Київ, вул. Стельмаха, 10/А, оф.512 „DK”

„Dziennik Kijowski” można zaprenumerować na 2019 rok na pocztę!!!
Індекс передплати **30678**. УКРПОШТА.
oraz przez Internet: www.presa.ua
w rozdziale „передплата он-лайн”

„siądz pod mym liściem
i poczytaj sobie...”

(Ciąg dalszy z nr 598)

Na końcu uliczki od strony ogródków, za pudłem nowego śmietnika, zastałem całą naszą paczkę. Chłopcy siedzieli w kucki i słuchali grubasa, na którego wołało się Bułka. Bułka opowiadał, że widział straż jadącą do wielkiego pożaru po drugiej stronie lotniska. Gadał, gadał, nie mogłem doczekać się końca. Kiedy Bułkę na chwilę zatkało, wyrzuciłem jednym tchem:

– Phi, w Kijowie to była dopiero straż! Każdy cyrkuł miał konie innej maści. Najszybsze konie miała ochotnicza straż. Mówię wam, jak ochotnicza gnała do pożaru, to ogień leciał spod kopyt, przechodniom fruwały kapelusze i dudniła ziemia. Taki wiatr robiła ochotnicza, tak prędko jechała! A za strażą biegli ludzie, wołali: „Dawaj – dawa!”. Na dobrego pożar zbiegało się pół miasta.

Bułka strzyknął przez zęby. Celował w moje bućki, ale coś mu nie wyszło i opluł sobie brodę. Zaczęłem się śmiać, bo to wstyd, żeby taki duży chłopiec nie potrafił komuś opluć butów.

Bułka rozzłościł się i do mnie:

– Gdzie to było? Gdzieś ty widział fruwanie kapeluszy i te śmigłe konie?

– Jak to gdzie? U nas, w Kijowie.

– Ty nie bądź taki ataman, bo się obudzisz z ręką w nocniku.

– Bułka srułka! Wszystko kłamstwo! Cały dzień patrzyłem na samoloty, za lotniskiem nic się nie dymiło. Ani ognia, ani straży!

– Zaraz zobaczysz dym. Czeka, ty!

Szczerze mówiąc, nie było na co czekać. Wróciłem do domu z rozbitym nosem, nadgryzionym uchem i oberwanym kołnierzem. W drzwiach spotkałem się z mamą. Na odwrót i wężnie oknem było już za późno. Mama załamała ręce.

– Znowu? Z kim?

– Z nikim. Szedłem spokojnie uliczką, aż tu raptem zza śmietnika wyskoczył jakiś obcy, duży chłopiec i popchnął mnie obcasem w nos.

– Popchnął w nos? Obcasem?

– Mówiłem mamie, że bardzo duży chłopiec. Musiał przyjechać specjalnie, bo na Kolonii takich dużych chłopców nikt dotąd nie widział.

– O co poszło?

Najgorsze są te tłumaczenia. Wolę dwa rozbite nosy niż jedno opowiadanie o jednym lekko rozkwazonym nosie. Trzeba na

poczekaniu, kiedy boli i bardzo chce się płakać, zmyślać bajdę dla dorosłych z początkiem i końcem. Nos piekł coraz mocniej.

Czułem się tak, jakbym zamiast chustki użył rozpalonej fajerki. Bułka pluje gorzej od baby, ale jak mu wyjdzie „fanga”, to człowiek siada, choćby stał goły w pokrzywach.

Wysiliłem się jednak na uśmiech i odpowiedziałem mamie, że poszło o Kijów. Mama zrobiła wielkie oczy, machnęła ręką i tylko westchnęła.

– O Kijów, mój Boże... Cóż wam przychodzi do głowy? Kijów tak daleko...

Do Kijowa było dalej niż do Ameryki. Miasto, w którym „tyle cerkwi, co w Rzymie kościołów”, znalazło się nagle poza granicami naszego świata. Listy stamtąd przychodziły rzadko

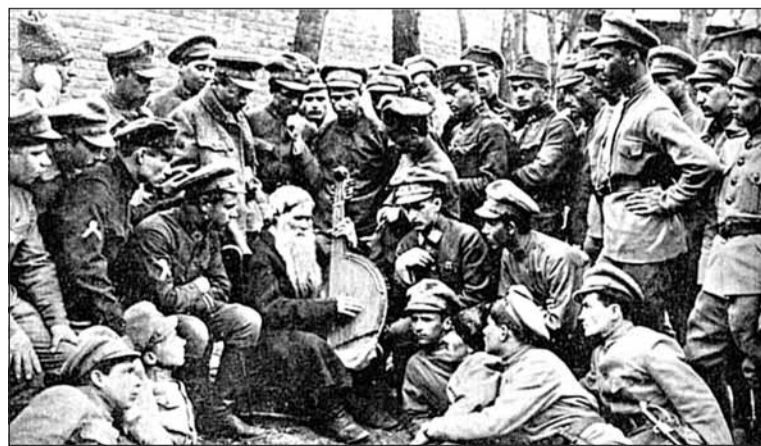


Konnica białogwardyjska na ulicach Kijow

i nieregularnie. Pamiętam bibulasty papier, wodnisty atrament i kosmate koperty, z byle jakim klejem. Filateliści dobijali się o znaczki. Za jednego „krasnoarmiejca w pikelhaubie” dawali bez wahania dwie „żyrafy” i jedną markę z tapirem.

Z początku mieszkaliśmy na Prorzezej, w wysokim domu tuż przy Kreszczatyku, obok poczty głównej. Tam nas złapało styczniowe bombardowanie miasta w roku 1918. Wojska „samostijnej” Ukrainy poniosły klęskę pod Krutami na Czernihowszczyźnie.

Bolszewicy podeszli od strony Darnicy i zza Dniepru waleńli po Kijowie ze swoich baterii. Pojedynki artyleryjski trwał trzy dni. Dygotały mury, drżała ziemia. Wibrowało powietrze, wstrząsane podmuchem wy-



Strzelcy Siczowi jedna z regularnych formacji armii Ukrainińskiej Republiki Ludowej



...mieszkaliśmy na Prorzezej, w wysokim domu tuż przy Kreszczatyku

strzałów i wybuchów. Podczas największego nasilenia ognia, kiedy świst przelatujących nad domem pocisków stawał się już nie do wytrzymania, znoszono mnie do „podwałów” pod sklepem Gerszmana. Razem z innymi mieszkańcami kamienicy przeczekiwalismy huraganowy ogień czerwonej artylerii.

Podobno zachowywałem się spokojnie. Uśmiechałem się do otaczających mnie ludzi i beztrząsko bawiłem się rudą brodą starego Żyda.

– Na „bombardirówkę” bardzo dobre dziecko. Ono się śmieje, choć tutaj nie ma nic śmiesznego. Nie płacze, to także bardzo dobrze. Ja nie mam

nic przeciwko temu, że jemu podoba się moja broda. Niech się bawi. Pociski padały gęsto. Żaden nie trafił w dom. Wysła cało także główna poczta. Tylko jeden pocisk pacnął tuż przy okienku naszej sutereny. Bluznęło śniegiem, błotem. W piwnicy pociemniało. Ktoś krzyknął: „Niewybuch!” i ludzie odetchnęli.

– Ja czuję, że to się wszystko dobrze skończy – powiedział właściciel pięknej brody.

Na ulicy hurkotały armaty i jaszczyki. Ukraińskie baterie, uciekające spod bolszewickich

salw, zmieniały co chwila stanowiska. Trzeciego dnia nad hukiem dział wziął górę jazgot kulomiotów. Czerwona piechota ruszyła przez zamarzną Dniepr. Pod ogniem ukraińskich maszynek oddziały pułkownika Murawiewa sforsowały rzekę i wdary się do miasta. Centralna Rada dała drapaka gdzieś pod Korosteń i Żytomierz. Skończyła się „samostijność”. Flagi niebiesko-żółte znikły z gmachów. Na placu Kreszczatyckim, nad ratuszem, w podmuchach lodowatego wiatru łopotał czerwony sztandar bolszewików.

W wysokim domu zostaliśmy do lata. Nowe mieszkanie mieściło się na Łukjanówce. Ulica nazywała się Dorohożycka i tuż za naszym domem przechodziła w drogę biegnącą polami do Syrca. Oficynę od podwórza



Żołnierze Armii Ochotniczej Denikina

zajmował piekarz. Okna pokoju wychodziły na dziedziniec koszar Tyraspolskich. Z przeciwnej strony widać było Lasek Kiriłowski, otaczający zabudowania szpitala dla obłąkanych. Tuż obok szpitala zaczynał się Babi Jar, opadający stromo ku Dnieprowi. W wiele lat później, podczas następnej wojny, jar nabrał ponurej sławy. Hitlerowcy rozstrzelali tam mieszkańców miasta i okolicznych wsi. Daleko do miasta, blisko na cmentarz, ale na cmentarz żydowski, więc wygoda żadna.

Może tam, na Dorohożyckiej, było coś jeszcze godnego uwagi, ale albo zapomniano mi o tym powiedzieć, albo ja zapomniałem zapamiętać. Szczerze mówiąc, nawet tego piekarza nie mogę sobie przypomnieć.

Pamiętam zapach świeżego chleba.

Kiedy teraz o latach tych myślę, nabieram pewności, że bliskie sąsiedztwo koszar i szpitala dla wariatów musiało wywrzeć jakiś wpływ. Jaki? Nie wiem. Przekonałem się jednak, że odciski na mózgu przypominają się w odpowiednim momencie równie natrętnie, jak zwykle odciski podczas forsownego marszu.

To, co się działo w Kijowie, mogło zaprowadzić do „czubków” zupełnie normalnego człowieka. Robiły się ludziom takie odciski na mózgu, że kapelusz nie wchodził na głowę. Coraz to nowa władza sięgała po miasto. Przy akompaniamencie dział i kulomiotów zmieniały się flagi nad ratuszem. Zmieniały się pieniądze i coraz innych ludzi wieszono na śledztwo. Nowa władza od razu brała się za przeciwników.

Po bolszewikach wróciła Ukraina, ale już trochę inna, z hetmanem Skoropadskim i z Niemcami. Na ulicach pojawiły się kolumny piechoty w stalowych hełmach. Niemcy maszerowali jak maszyna. Pod ich ciężkim krokiem ugiął się kijowski bruk. Pocieszano się, że to bawarskie pułki, a Bawarczy, jak wiadomo, lubią dzieci i bardzo grzeczni są dla kobiet. Okazało się wnet, że

Niemcy lubili wszystko, co im w oko wpadło. Ładowali na wagony pszenicę, bydło i nawet czarnoziem. Transport za transportem odjeżdżał z Ukrainy do Niemiec. Karne ekspedycje krążyły po wsiach i ściągaly „kontyngenty”. Wreszcie bolszewik Doncew zabił generała Eichhorna, dowódcę niemieckiej armii. Alianci kazali Niemcom opuścić „spichlerz Europy”. Zdyscyplinowane pułki zaczęły ładować się na eszelony.

Odeszli Niemcy, zabierając swego hetmana. Przyszli do Kijowa „halyczanie” i „siczowi strilci” atamana Petlury. Stara Francuzka, którą rewolucja pozbawiła posady nauczycielki we dworze, nabawiła się wiecznej migreny z powodu tych nieustannych zmian.

– Je me couche – les bolcheviques. Je me lève – Petroulala. Je me couche – Petroulala, je me lève – les bolcheviques!

Francuzka trzęsła głową i uparcie nazywała Petlurę po swojemu: Petrulalą. Starła się zrozumieć, ale połapanie się w kijowskich wydarzeniach przekraczało jej zachodnioeuropejskie możliwości. Narzekała, więc coraz częściej na ból głowy i wkrótce dostała zupełnie kręcka.

Stanisław ZIELIŃSKI

Ciąg dalszy nastąpi

RYSOWNICY POLSCY



GARŚĆ FORTELI BABCI ANIELI

Środek na komary

Wszelkie owady nie znoszą paproci, a w szczególności ich zapachu. Fakt ten wykorzystwały nasze babcie i prababcie. Mając paprocie w ogródku można spokojnie i bez obaw spędzać wieczory w altanie. Jeśli paproci nie ma można z paproci z lasu wykonać nalewkę na alkoholu (kilka dni fermentacji) i spryskiwać okolice miejsca wypoczynku.

Sposób na ból zęba

Przed wizytą u dentysty do bolącego zęba przyłóż przekrojony ząbek czosnku lub przyciśnij doń lub rozgryź goździk. Ból łagodzi również płukanka z szałwii. Jeżeli obolały ząb jest dziurawy wsyp do niego trochę soli. Można też nasączyć wacik alkoholem (który ma właściwości znieczulające) i nacierać bolący ząb.

Ostatni chłopiec przyszedł tu na świat w 2010 roku

Od tego czasu mieszkańcom niewielkiej miejscowości z woj. śląskim **Miejsce Odrzańskie** urodziło się 12 dziewczynek. Póki co nikt nie potrafi wyjaśnić, dlaczego we wsi rodzą się ostatnio same dziewczynki. Wójt uważa, że natura sama sobie z tym poradzi i prędzej czy później chłopcy znów będą tu przychodzić na świat. Na razie, ufundował jednak nagrodę dla rodziców, którzy jako pierwsi pochwalą się potomkiem płci męskiej.



W Miejscu Odrzańskim większość Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej stanowią dziewczyny



Hipnotyzer w cyrku wskazuje na jednego z widzów i mówi do publiczności:

- A teraz zahipnotyzuję tego pana i każę mu zapomnieć wszystkie niemiłe sprawy.
- Nie! - krzyczy mężczyzna z trzeciego rzędu.
- On jest mi winien pięćset złotych!

* * *

Czym różni się młody kawaler od starego kawalera?

- Młody robi porządek w domu, aby sprowadzić kobitkę. Stary sprowadza kobitkę, aby zrobić porządek w domu.

* * *

Dziadek przychodzi do okulisty.

Lekarz bada mu oczy, siada przy biurku i po chwili mówi:

- Mam dla pana dwie wiadomości: dobrą i złą. Dobra jest taka, że nie musi pan nosić okularów, a zła taka, że musi się pan uczyć Brajla.

* * *

- Mamo! Mamo! Dopiero co widziałem w lesie gołych ludzi!

- Nie zwracaj uwagi, to dzicy ludzie, synku.
- Ciotka może i dzika, ale tato nasz!

* * *

- Pijesz?

- Nie.

- Palisz?

- Nie.

- Grasz w karty?

- Nie.

- Stary, to ty chyba żadnych wad nie masz?

- Mam jedną ... Kłamię.

* * *

- Powiedz mi, Tomasz, dlaczego często odwiedzasz swój klub nocny z żoną?
- Ponieważ jest to jedyny lokal, który jest jeszcze otwarty, kiedy moja żona skończy się ubierać i malować.

KRZEMIONKI

W angielskiej prasie pojawiły się takie oto wzmianki: „w tej chwili najmodniejszą w świecie biżuterią są wyroby z krzemienia pasiastego sprowadzane z Polski”.

Najpiękniejszy krzemień pasiasty występuje tylko w jednym miejscu na Ziemi - na północnym skrawku Gór Świętokrzyskich, w Krzemionkowskim Regionie Prehistorycznego Górnictwa w kopalniach wykorzystywanych od ok. 3900 r. p.n.e. Krzesany jeden o drugi miota iskry. Nazywany jest także polskim diamentem - bywa równie twardy, niesłychanie kruchy i trudny w obróbce. Oryginalne, polskie bogactwo.

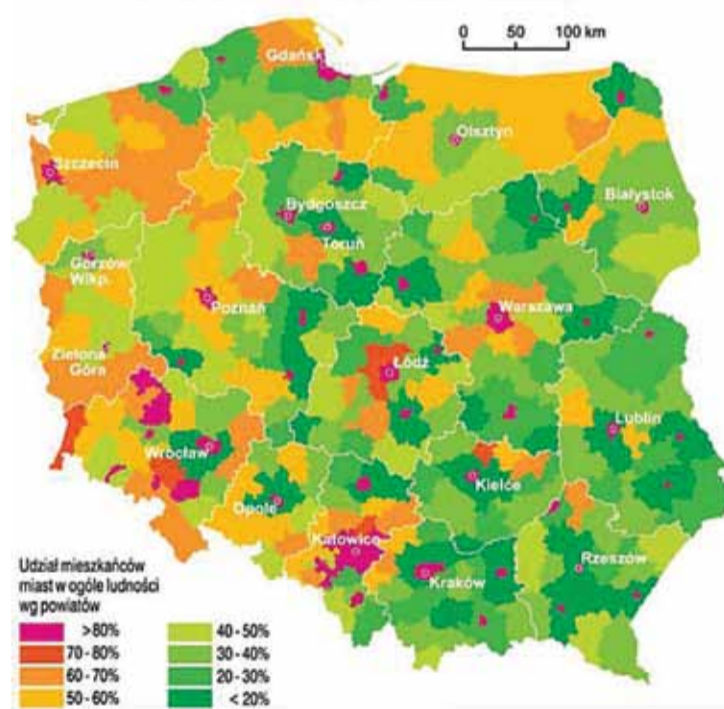


Krzemionki to szesnasty polski wpis na listę dziedzictwa UNESCO. Znajdują się na niej m.in. Stare Miasto w Warszawie i w Krakowie, Zamek Krzyżacki w Malborku, Średniowieczny Zespół Miejski Torunia, Puszcza Białowieska, Kościoły Pokoju w Jaworze i Świdnicy, Hala Stulecia we Wrocławiu czy Kopalnia rud ołowiu, srebra i cynku w Tarnowskich Górach.

ZAPOMNIANE PRZYSŁOWIA POLSKIE

- ❖ Staropolska jest to cnota, nikomu nie zamknąć wrota.
- ❖ I ja waść i ty waść, a kto będzie świnię paść?
- ❖ Wolno dupce w swej chałupce.
- ❖ Owcę parszywą odłącz od stada, bo wnet we wszystkich też będzie wada.
- ❖ Żona strojna i obżarta grzyba warta.
- ❖ Kiedy mieszek jako ciebie, to się najdą przyjaciele, kiedy mieszek jako łąta, nie ma siostry ani brata.

STOPIEŃ URBANIZACJI w Polsce



Najwyższym wskaźnikiem urbanizacji (procentowy udział mieszkańców miast w ogólnej liczbie ludności) w Polsce mogą pochwalić się województwa śląskie i dolnośląskie. Najmniejszym zaś podkarpackie i świętokrzyskie.

